

Kraushar, Alexander

Varsoviana : dzieła w rodzinie Baryczków (1566 r.)

Przegląd Historyczny 9/3, 359-362

1909

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MISCELLANEA.

I.

VARSOVIANA.

Działy w rodzinie Baryczków
(1566 r.).

Losom wielu potężnych w wieku XVI arystokratycznych rodzin polskich, których nazwiska i tradycje z wygaśnięciem ich potomków, pozostały jedynie na kartach historii, uległo i wiele patrycyuszowskich rodzin mieszczan warszawskich, co to, sterując ongi nawą sławetnej republiki Warszawskiej i zasługami około dobra całej Rzplitej zdobywając dygnitarstwa i indygenaty szlacheckie, rozplynęły się w kolei wieków między szarym tłumem i nietylko fortuny, lecz i nazwiska swoje potraciły. Skromni w wieku XVIII księgarze staromiejscy: Giżyccy i Baryccy zapewne nie wiedzieli, że protoplaści ich — Giżowie i Baryczkowie—w wieku XVI należeli do patrycyuszów warszawskich, że nazwiska ich rozbrzmiewały sławą zasług i dostojeństw, nietylko w murach starego grodu, lecz i po dworach monarszych Madrytu i Wiednia, że jeden z Baryczków—Stanisław, należał do walecznych obrońców Rzplitej w czasach zawieruchy kozackiej i za to klejnotem szlachectwa na sejmie był zaszczycony.

Nie dziw zatem, że obojętności dla splendoru rodowego Baryczków nie usiłowali naprawić ci, którym danem było w czasach nowszych pielęgnować kult miłości dla historii rodzinnego grodu, i że gród ten, jeszcze w połowie wieku XVI nazwę *Warszewy* noszący, niedoczekał się jeszcze dziś, jako wspaniała i rozkwitająca liczebnością mieszkańców i gmachów *Warszawa*, historyka, któryby jej życie i życie rodów, co ową Warszawę ongi zbudowały, należycie poznał i opisał. Nie ulega wątpliwości, że w dziejach patrycyuszowskich rodów Starej Warszawy, tak jak one się rozwinęły na tle epoki, przed przyłączeniem Mazowsza do Korony, spoczywa klucz do poznania życia i obyczajów owego grodu, którego zaczątki przezierają przez mroki historii średniowiecznej i przez pierwsze brzaski nowożytnej historii Polski.

Jak szczuplemi pod tym względem rozporządzamy dotychczas informacjami i jak mało co wiemy o zaczątkach i rozroście najznamie-

nitszych rodów mieszczańskich warszawskich, dowodem tego jest rodzina Baryczków, której pierwsze widome ślady napotyka się za czasów Kazimierza Wielkiego w osobie legendowego gromiciela grzechów królewskich, a następne dopiero, na tle dziejów wieku XVI, zachowała nam tablica pamiątkowa w katedrze Ś-to Jańskiej. Wtedy dopiero występują na widownię historii imiona Grzegorza, Stanisława i xdza Jacka Baryczków i tradycje ich świętobliwych, lub też rycerskich czynów, usługom Rzpłitej poświęconych. Nie wypełniły luk w rodowodzie Baryczków warszawskich poszukiwania archiwalne miłośników grodu nadwiślańskiego. Wiemy nieco o żarliwości religijnej Grzegorza Baryczki, patrycyusza i bogacza staromiejskiego, który swoje nazwisko uwiecznił sprowadzeniem do katedry świętobliwej pamiątki, do dziś dnia przez lud warszawski czczonej i cudami słynącej, wiemy o zasługach rycerskich Stanisława Baryczki i o szczodroblowości X. Jacka Baryczki, fundatora biblioteki Dominikańskiej, lecz nie znalśmy dotychczas gniazda owego rodu, rozsiadłego szeroko wśród murów Starego Miasta daleko poza jego szczupłymi w wieku XVI granicami. Wypełnia ową lukę dokument dotąd nie spożytkowany, w szacownych księgach radzieckich Starej Warszawy zaznaczony; dzięki niemu jedynie możemy powziąć niejakie wyobrażenie o przemożnym wpływie i stosunkach rodzinnych Baryczków z pierwszych lat dziesiątków po przyłączeniu do Korony Mazowsza i jego starodawnej stolicy — Warszawy. Wyjaśnia nam owe stosunki układ z 5 lipca 1566 r. w rodzinie Baryczków zawarty¹⁾, z którego się okazuje, że najstarszym w owym rodzie był podówczas rajca miejski, Jan Baryczka, wdowiec po zmarłej żonie, z domu Zaleskiej, siostrze Andrzeja Zaleskiego, oraz bracia rodzeni tegoż Jana: starszy ławnik Bartosz Baryczka, Jan i Stanisław Baryczkowie, ten ostatni żonaty z Katarzyną z domu Izdbińska.

Dziećmi rajcy warszawskiego, Jana Baryczki, byli dwaj synowie: Mateusz i Jan, oraz córka niezamężna Anna.

W roku tedy 1566, sławetny JMć Jan Baryczka „mając—jak opiewa akt pomieniony (cytowany tu w pisowni zmodernizowanej)—miłość i chuć ojcowską przeciwko rzeczonym dziatkom swoim i temu zabiegając, aby po śmierci jego w rozdziale między dziećmi jako własnymi sukcesorami, rozterki żadne nie były, ale żeby ten rozdział, który on z przyjaciółmi swymi między niemi postanowił, po śmierci jego trzymały za żywota, puszcza im i *ex nunc* zapisuje wszystkie imienia leżące (sc. nieruchomości)“ a mianowicie: folwark w Mokotowie, z siołami z lasami i ogrodami i ze wszystkimi innymi ruchomymi rzeczami, które są w tym folwarku.

Zapisał nadto: „kamienicę w rynku Starego miasta Warszawy, między kamienicami sławetnego pana Bartosza Baryczki, z jednej strony, a między Suślizińską, z drugiej strony leżącą“.

Dla odnalezienia dzisiaj ubikacji, gdzie pomieniona kamienica się znajdowała, należy porównać taryfę staromiejską z r. 1655 przez Weynerta w T. IV Starożytności warszawskich na str. 144 i 145 podaną, gdzie między domami na stronie północnej, t. j. od dziel-

¹⁾ Antiq. Varsoviae Vol. V fol. 521—523.

nicy Nowomiejskiej sytuowanej, znajdujemy dom N. 24 (między dzisiejszymi domami NN. 49—56 ongi wykazany), jako własność S u k c e s o r ó w Mateusza Baryczki. Do innych domów Baryczków w tejże dzielnicy należał: dom N. 5 Wojciecha Baryczki, wójta, od strony południowej, dom Stanisława Baryczki, owiesnego J. K. M., od strony północnej i dom X. Baryczki N. 35, od strony wschodowej sytuowany.

Oprócz kamienicy staromiejskiej, Jan Baryczka donator posiadał dom gościnny z ogrodem i spichlerzem, i znajdujący się między realnościami P. Bartosza Baryczki i Franciszka Roli, „*extra muros*, za S-tym Duchem, przy ulicy Długiej leżącej“ (dziś kościół OO. Paulinów, wprost ulicy Mostowej). Posiadał niemniej Jan Baryczka spichlerz nad Wisłą, niewątpliwie ów spichlerz na Saskiej Kępie, z powodu którego toczył się w Grudniu 1599 r. proces, opisany w Tomie III na str. 33 i nast. Starożytności Wejnerta, charakterystyczną obroną obżalowanego, P. Stanisława Baryczki, upamiętniony.

Dalej, posiadał Jan Baryczka w r. 1576 „domek na Długiej ulicy“ między realnościami Jana Lutra i Marcina woźnicy sytuowany, oraz „ogród na ulicy Długiej między ogrodami sławnego Pana Bartosza Baryczki i Wolfa Stetnera leżący“.

Wszystkie te realności zapisał Jan Baryczka dwom synom i córce, wszakże z pozostawieniem sobie „wolnego mieszkania w kamienicy w Rynku na przodku (od frontu) do śmierci swojej“ a nadto prawa „sypania wszelakiego zboża w spichlerzu rzeczonym nad Wisłą, tymczasem na jedną górę, która mu się podobać będzie“. Pozostawił sobie nadto IMć Pan Jan „wszystkie spadki, któreby nań prawem przyrodzonym po wszelakich personach blizkich, albo też, jakimkolwiek prawem po personach dalekich właśnie jemu przypaść mogły, z którego mieszkania w kamienicy na przodku, do spichlerza rzeczonego sypanowania ma i wolno mu będzie mieć i używać, krom żadnego przenagabania *et juris strepitu* od dziełek swoich rzeczonych. A co się dotyczy spadków, te jemu będzie wolno *pro libito suo* szafować, dać, darować; sprzedać i na insze pożytki swoje obrócić, *sine quavis contradictione* dziełek swoich.

„Nadto, rzeczeni synowie jego, Mateusz z Janem, sami dwaj, prócz Anny, siostry swojej, obligują się i na temże rzeczonym imieniu opisują (sc. zabezpieczają) Panu Janowi Baryczce, Ojcu swojemu, dawać na każdy rok od tego czasu pieniędzy gotowych półtorasta złotych monety polskiej, po trzydzieści groszy w każdy licząc, bez żadnego omieszkania, prawowania i inszych wzwłok wszelakich, do tego czasu, aż Pan Bóg raczy zjednać pannie Annie, siostrze ich, małżonka własnego. A gdy Pan Bóg jej małżonka zjednać raczy, tedy od tego czasu sto złotych polskich panu Ojcu swemu do śmierci jego na każdy rok pod takąż obligacyą, co wyżej, dawać będą powinni. Co się dotyczy rzeczy ruchomych, te wszystkie puszcza (oddaje) między Mateusza i Jana, syny swoje, okrom złota i srebra, w którym sobie zostawuje swoją połowicę przeciw dzieciom; a z drugiej połowice złota, srebra, które dzieci rzeczone między się rozdziela, ta *sors* (udział) złota i srebra, która przejdzie—przeciw braci—pannie Annie, ma ją pan Jan Baryczka ojciec jej wziąć do siebie. Co się szkut i łodzi dotyczy, te

dobrowolnie odstępuje synom swoim ze wszystkimi narzędziami do skut i do łodzi przysługującemi, okrom szkuty nowej, którą sobie na potrzebę swoją wolną zostawuje“.

W owem rozporządzeniu majątkiem za życia, widzimy obraz stosunków rodzinnych w najprzedniejszym mieszczańskim rodzie Starej Warszawy w wieku XVI. Jestto rodzina dostatnia, patryarchalnie między sobą żyjąca, czerpiąca środki utrzymania z przewozu zboża własnymi skutami i łodziami. Proceder widocznie był korzystny, gdyż przynosił dochody znaczne, któremi majątek Baryczków zwiększał się i pozwalał im nabywać domy, ogrody i spichlerze za miastem. Posiadają Baryczkowie złoto i srebro, mają sperandy spadków po bliskich i dalekich krewnych.

Jeszcze w wieku XVII spotykamy ich potomków w taryfach domów staromiejskich. Lecz już w wieku XVIII ród ów wygasa. Miejsce jego zajmują przychodnie niemieccy: Withoffowie, Sztycowic, Sacre, Louppowie, Czamery, Knabowie, Menichy, Mejery, Wachslagerowie, Wittowie, Majeury. Sprowadzają owych przychodniów rządy Augustów Saskich. Z czasem i oni polszczą się i przybierają nazwiska krajowe. Atmosfera mieszczańska Starego Miasta nie przestaje wywierać asymilacyjnego wpływu pomiędzy owym, zrazu obcym, następnie wszakże zupełnie zeswojszczonym żywiołem.

* * *

Dnia 19 sierpnia 1904 r. przy kopaniu fundamentów na granicy domów N. 19 przy ulicy Bugaj i N. 22 przy ulicy Brzozowej, w głębokości 5—6 łokci znaleziono kamienną tablicę z rysunkiem i napisem: *Honestissimis et pudicissimis Bonae et Barbarae Baryczkownae Virginibus | Vix vitam nactis vitam functis e cunabilis et fasciis tumulo hoc inclusis | Heu mors crudelis! Siccine parentum corda jeris? Unaque falce cuncta succidis? Albertus Baryczka S. R. M.* (Najzacniejszym i najniewinniejszym Bonie i Barbarze Baryczkównom, dziewicom, które, zaledwie życie otrzymały, życie postradały, z kolebek i pieluszek do grobu tego zamkniętym. O śmierci okrutna! Także to w serca rodziców godzisz i jedną kosą wszystko podcinasz? Wojciech Baryczka S. R. M.).

W N-rze 260 Kurj. Warszawskiego z d. 16 Września 1904 r. Wład. Korotyński poświęcił opisowi pamienionej tablicy i dziejom rodziny Baryczków zajmujący odcinek, w którym wspomniął i o dokumencie działowym, jakoby w roku 1570 między Baryczkami sporządzonym. Wypis wierztyelny z akt dawnych Warszawy, powyżej w główniejszych punktach przywiedziony, przekonywa o wcześniejszym pochodzeniu dokumentu. Uzupełnia on i wyjaśnia stan majątkowy Baryczków w owej epoce i stanowi niejaki zaczątek splendoru owego rodu, wślawionego czynami rycerskimi i świątobliwemi jego następców, o których dopiero w drugiej połowie XVII stulecia napotyka się wyrazistsze wzmianki.

ALEXANDER KRAUSHAR.